

Sygn. akt I ACa 1262/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik (spr.)
Sędziowie:	SSA Maria Kus-Trybek SSA Wojciech Kościółek
Protokolant:	st.sekr.sądowy Urszula Kłosińska

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2014 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w M.

przeciwko N. L.

o zapłatę

na skutek apelacji strony powodowej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 8 kwietnia 2014 r. sygn. akt IX GC 250/13

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że nadaje mu brzmienie:

„I. zasądza od pozwanego N. L. na rzecz strony powodowej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w M. kwotę 99 821,62 zł (dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy osiemset dwadzieścia jeden złotych i sześćdziesiąt dwa grosze) z ustawowymi odsetkami od dnia 4 sierpnia 2012r. do dnia zapłaty;

II. zasądza od pozwanego na rzecz strony powodowej kwotę 8 609 zł (osiem tysięcy sześćset dziewięć złotych) tytułem kosztów procesu.”

2. zasądza od pozwanego na rzecz strony powodowej kwotę 7 692 zł (siedem tysięcy sześćset dziewięćdziesiąt dwa złote) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 1262/14

UZASADNIENIE

(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w M. w pozwie skierowanym przeciwko N. L. domagała się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kwoty 99.821,67 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 4 sierpnia 2012 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu. Na uzasadnienie swego żądania strona powodowa przytoczyła, iż pozwany był w okresie od 24 kwietnia 2008 r. do 15 maja 2012 r. wspólnikiem powodowej spółki i prezesem jej zarządu. W dniu 15 maja 2012 r. pozwany zbył na rzecz pozostałych wspólników wszystkie swe udziały w powodowej spółce, a w ramach rozliczeń strona powodowa zbyła należącej do pozwanego jednoosobowej spółce z ograniczoną odpowiedzialnością (...) zorganizowaną część przedsiębiorstwa, jaką jest apteka w S.. Przeprowadzony wówczas audyt księgowy wykazał niedobory w powodowej spółce, będące wynikiem pobierania różnych kwot pieniężnych przez poszczególnych wspólników. Wysokość kwot wypłaconych przez pozwanego i nierozliczonych wynosiła 37.736 zł, zaś wysokość nierozliczonych kwot pobranych przez wspólników, których pobrania nie dało się przypisać indywidualnie żadnemu wspólnikowi wynosiła 186.257 zł. Ponieważ każdy z 3 wspólników posiadał 1/3 część udziałów w powodowej spółce, kwotę tę podzielono na trzy części i w dokumencie nazwanym „formułą rozliczeniową”, stanowiącym załącznik do umowy zbycia apteki w S., pozwany zobowiązał się do zapłaty w gotówce przypisanej mu kwoty 37.736 zł oraz 1/3 części kwoty nieprzypisanej indywidualnie żadnemu ze wspólników, to jest 62.085,67 zł lub odpracowania tych kwot w ramach umowy o dzieło. Pozostali wspólnicy wpłacili powodowej spółce kwoty wskazane w „formule rozliczeniowej” jako na nich przypadające, zaś pozwany zobowiązania swego nie wykonał pomimo pisemnego wezwania, które zostało doręczone pozwanemu w dniu 3 sierpnia 2012 r.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu zarzucając, że nie był stroną umowy zbycia zorganizowanej części przedsiębiorstwa, do której załącznik stanowiła „formuła rozliczeniowa”, jako że stronami jej były tylko spółki będące zbywcą i nabywcą apteki, stąd z umowy tej nie wynika żadne jego zobowiązanie. Pozwany przeczył też, jakoby formuła rozliczeniowa była wynikiem jakiegokolwiek audytu księgowego, jak też kwestionował wysokość kwot wykazanych w „formule rozliczeniowej” jako pobranych przez wspólników, przeczył, by kiedykolwiek zobowiązał się do zapłaty na rzecz powodowej spółki dochodzonych kwot oraz kwestionował twierdzenie, że pozostali wspólnicy kwoty takie wpłacili.

Wyrokiem z dnia 8 kwietnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 5.400 zł tytułem kosztów postępowania.

Uzasadniając powyższe orzeczenie sąd I instancji ustalił, że kapitał powodowej spółki dzielił się na 51 udziałów posiadanych po równo przez pozwanego oraz R. S. (1) i B. H.. Spółka prowadziła 5 aptek, a pozwany był kierownikiem jednej z nich, znajdującej się w S., a jednocześnie jedynym członkiem zarządu powodowej spółki. Wspólnicy nie podejmowali uchwał o podziale zysku i nie pobierali dywidend, gdyż powodowa spółka zysku nie miała. Pozwany pobierał z kasy apteki w S. dzienne utargi i w części wpłacał je na rachunek bankowy powodowej spółki, a w części zatrzymywał na wydatki spółki, do późniejszego rozliczenia. Także pozostali wspólnicy i prokurent A. H. (brat wspólnika B. H.) pobierali pieniądze na wydatki spółki, do późniejszego ich rozliczenia. Kwoty te były księgowane na koncie nr 250, a po ich rozliczeniu przeksięgowywane na konto właściwe dla danego rodzaju wydatków. Wobec zarzutów ze strony wspólnika B. H. dotyczących przeznaczania przez pozwanego części pobieranych środków na cele prywatne, wspólnicy postanowili, że pozwany odejdzie ze spółki i dostanie aptekę w S.. W tym celu pozwany założył wspólnie z A. S. spółkę (...) Sp. z o.o., ustalono także warunki opuszczenia przez pozwanego spółki (...). W dniu 15 maja 2012 r. pozwany ustąpił z zarządu powodowej spółki, sprzedał pozostałym dwóm wspólnikom wszystkie swe udziały po 100 zł za udział, a zatem łącznie za 1.700 zł. Wspólnicy pozostający w powodowej spółce niezwłocznie powołali siebie do nowego zarządu i w tym samym dniu powodowa spółka sprzedała reprezentowanej przez pozwanego (...) Sp. z o.o. aptekę w S. wraz z przypadającym na tę aptekę majątkiem i zadłużeniem za cenę 1.700 zł, a zatem cenę równą cenie, za jaką pozwany sprzedał pozostałym wspólnikom swe udziały w powodowej spółce. Księgowy powodowej spółki (...) sporządził „formułę rozliczeniową” stanowiącą załącznik do umowy sprzedaży apteki. Pozwany w umowie sprzedaży apteki oświadczył, że nie istnieje zadłużenie nie ujawnione w formule rozliczeniowej, a powodowa spółka zrzekła się wobec pozwanego wszelkich roszczeń poza wynikającymi z „niniejszego porozumienia” oraz nieujawnionego zadłużenia. W razie ujawnienia się zadłużenia nie ujętego w formule rozliczeniowej (...) Sp. z o.o. miała zapłacić powodowej spółce 1/3 tego zadłużenia. Sporządzona przez księgowego M. P. formuła rozliczeniowa powodowej spółki,

powoływana w umowie jako załącznik nr (...) poza wielkościami przywoływanymi w umowie, zawierała rozliczenie konta nr (...) w którym księgowy wskazał sumę 396.880 zł jako nierozliczoną przez współników, z czego przypisał pozwanemu N. L. 37.736 zł, R. S. (1) 96.000 zł, prokurentowi A. H. 76.887 zł, a co do kwoty 186.257 zł nie ustalił, kto ją pobrał.

Oceniając zebrany materiał dowodowy sąd I instancji stwierdził, że powyższy stan faktyczny był niesporny a nadto został potwierdzony dokumentami oraz zeznaniami świadka M. P. oraz zeznaniami stron (za powoda zeznania składał członek zarządu R. S. (1)). Zdaniem sądu dowody oferowane przez powoda nie mogą być podstawą do ustalenia, że pozwany podpisując formułę rozliczeniową zobowiązał się do zapłaty dochodzonej kwoty. Niespornym jest, że strony umów z dnia 15 maja 2012 r. zamierzały całościowo się rozliczyć. Taki jest też powszechny zwyczaj w razie występowania współnika ze spółki – albo strony zawierają całościowe porozumienie, albo, nie będąc w stanie całościowego porozumienia zawrzeć, nie zawierają żadnego porozumienia dotyczącego rozliczenia. Powód nie był w stanie wyjaśnić, dlaczego w żadnym dokumencie nie zapisano wprost zobowiązania do zapłaty przez pozwanego kwoty 99.821,67 zł, a literalnie rozumiane oświadczenie powodowej spółki zawarte w punkcie 7 umowy sprzedaży apteki wskazuje na zrzeczenie się przez powoda wszelkich roszczeń wobec pozwanego. Jedynym dowodem na zobowiązanie się przez pozwanego do zapłaty dochodzonej kwoty jest zeznanie członka zarządu powodowej spółki (...). Zdaniem sądu I instancji zeznania obu stron są jednak niewiarygodne, gdyż zasłaniały się one niepamięcią w kwestiach, które niewątpliwie pamiętały. Z faktu unikania przez pozwanego odpowiedzi na niektóre pytania można wnosić, że miał on świadomość znaczenia przypisywanego obecnie tej formule przez powoda. Pozwany miał jednak prawo działać w zaufaniu do treści punktu 7 umowy sprzedaży apteki, brak zaś podstaw do przyjęcia, że strony zgodnie za zobowiązania wynikające „z niniejszego porozumienia” uznawały także obowiązek zapłaty sum ujętych w rozliczeniu konta 250 w formule rozliczeniowej. Zdaniem sądu I instancji przesłuchanie świadka M. P. nie potwierdziło, aby pozwany kiedykolwiek zobowiązywał się do zapłaty tej sumy. Świadek ten zeznał, że na polecenie współników miał ustalić nierozliczone sumy, jednak nie znał późniejszych ustaleń, w szczególności oświadczenia o zrzeczeniu się roszczeń.

W konsekwencji powyższego sąd I instancji stwierdził, że powództwo oddała wobec nieudowodnienia przez powodową spółkę, że uzgodnione przez współników i powodową spółkę zasady wyjścia pozwanego z powodowej spółki przewidywały zapłatę sum przypisanych pozwanemu na koncie (...).

Wyrok powyższy zaskarżyła strona powodowa w całości, wnosząc o jego zmianę i uwzględnienie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Zaskarżonemu wyrokowi strona powodowa zarzuciła:

- naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. polegające na braku uzasadnienia orzeczenia w sposób prawidłowy i zgodnie z wymogami określonymi przez ten przepis;
- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że zeznania świadka M. P. nie potwierdzają, iż pozwany zobowiązał się do zapłaty żądanej przez stronę powodową kwoty;
- naruszenie art. 233 k.p.c. polegające na nieuzasadnionym przyjęciu, iż twierdzenia R. S. (1) zawarte w jego zeznaniach złożonych za stronę powodową są niewiarygodne, pomimo braku przesłanek do tego;
- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że z treści porozumienia z dnia 15 maja 2012 r. nie wynika zobowiązanie pozwanego do zapłaty żądanych przez stronę powodową kwot;
- naruszenie art. 233 k.p.c. polegające na pominięciu dowodu z historii konta 250, z którego wynika okoliczność faktycznego pobrania przez pozwanego dochodzonej kwoty z kas i rachunków pozwanej;
- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż zapis § 7 umowy z dnia 15 maja 2012 r. wskazuje na zrzeczenie się przez stronę powodową dochodzonych w niniejszej sprawie roszczeń;

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że w dniu 15 maja 2012 r. (...) Sp. z o.o. nie była jednoosobowa spółką pozwanego.

Nadto z ostrożności procesowej, na wypadek nieprzyjęcia, że umowa z 15 maja 2012 r. jest w istocie trójstronnym porozumieniem, z którego wynika zobowiązanie pozwanego do zapłaty dochodzonej kwoty, skarżąca zarzuciła błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że w umowie z dnia 15 maja 2012 r. możliwe było uregulowanie praw i obowiązków podmiotu, który w umowie tej nie uczestniczył, to jest pozwanego oraz na przyjęciu, że pozwany nie jest zobowiązany do zwrotu środków pieniężnych pobranych bez podstawy od powodowej spółki.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna. Trafnie skarżący zarzuca naruszenie art. 233 k.p.c. (jakkolwiek poprawnie należało zarzucić naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.) poprzez wadliwą ocenę dowodów, a w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych stojących u podstaw zaskarżonego orzeczenia.

Dokonując oceny dowodów sąd I instancji w pierwszej kolejności wskazał, że ustalony przez niego stan faktyczny był niesporny. Można się z tym stwierdzeniem zgodzić o tyle, o ile dotyczy ono okoliczności wynikających bezpośrednio z dokumentów, a przede wszystkim literalnego brzmienia umowy zbycia apteki w S.. Treść rzeczywistej, zgodnej woli stron przy zawarciu tej umowy była jednak przedmiotem sporu i stanowiła kluczowy fakt dla rozstrzygnięcia tej sprawy. Dostrzec jednak trzeba, że nawet odwołując się do dokumentów, sąd I instancji czyni błąd i z informacji z Krajowego Rejestru Sądowego dotyczącej (...) Sp. z o.o. (k. 7-14) wywodzi fakt, który z niej nie wynika. W szczególności na podstawie tego dokumentu Sąd Okręgowy czyni ustalenie, że pozwany założył tę spółkę wspólnie z A. S.. Tymczasem z treści powołanego dokumentu, wskazującego że współnikami tej spółki są pozwany N. L. i A. S., jednoznacznie wynika, że odzwierciedla on stan na dzień 30 października 2012 r., to jest po wpisie nr 5 dokonanym w dniu 18 października 2012 r. Z informacji tej nie wynika zatem, że, wbrew twierdzeniom pozwu, spółka (...) nie została założona przez pozwanego jako jednoosobowa i że w dniu 15 maja 2012 r., kiedy to doszło do zawarcia umowy będącej przedmiotem oceny sądu w niniejszej sprawie, jednoosobowa nie była. Pozwany usiłował wprowadzić sąd w błąd zarzucając w sprzecznie od nakazu zapłaty, że ww. spółka nie jest spółką jednoosobową, ostatecznie jednak, wobec dołączenia do apelacji kopii z Monitora Sądowego i Gospodarczego, przyznał w odpowiedzi na apelację, że w dniu 15 maja 2012 r. był jedynym współnikiem (...) Sp. z o.o. Pozwany, przyznając ten fakt, twierdzi, że jest on irrelevantny dla rozpoznawanej sprawy. Tymczasem nie można go za taki uznać. Po pierwsze przyznanie tego faktu dopiero wobec przedstawienia przez stronę przeciwną oczywistego dowodu na nieprawdziwość twierdzeń pozwanego daje istotny argument dla oceny także i innych twierdzeń pozwanego jako nieprawdziwych, a zeznań jako niewiarygodnych. Po drugie okoliczność, że w dacie zawarcia umowy nabycia apteki przez spółkę (...) pozwany był jej jedynym współnikiem, dostarcza istotnego argumentu za tezą, że umowa ta miała całościowo rozliczyć współników w związku z wystąpieniem pozwanego ze spółki (...), a zatem miała charakter trójstronny.

W pełni zasadnie strona powodowa podnosi, że umowa z dnia 15 maja 2012 r., którą powodowa spółka zbyła spółce (...) aptekę w S., miał charakter trójstronny. Co oczywiste, sama umowa sprzedaży jest umowa dwustronna, zawierana między sprzedającym i kupującym (art. 535 k.c.). Jednakże dokument, w którym umowa ta została zamieszczona, prócz postanowień wchodzących w skład samej umowy sprzedaży zawierał oświadczenia (...) Sp. z o.o. kierowane do N. L. jako osoby fizycznej oraz oświadczenia N. L. jako osoby fizycznej kierowane do (...) Sp. z o.o. W szczególności oświadczeniem kierowanym do N. L., a nie do (...) Sp. z o.o. jest zawarte w punkcie 7 oświadczenie sprzedawcy o zrzeczeniu się roszczeń wobec N. L. (na marginesie można zauważyć, że pogląd przeciwny prowadziłby do wniosku, że oświadczenie to nie doszło do adresata, a zatem nie wywołało żadnych skutków prawnych). Z kolei punkty (...)i (...) umowy zawierają oświadczenia N. L., gdyż w tych punktach to N. L., a nie (...) Sp. z o.o. zobowiązuje się do określonego postępowania wobec (...) Sp. z o.o. W konsekwencji oczywistym jest, że N. L. podpisując umowę z dnia 15 maja 2012 r. działał jednocześnie jako zarząd (...) Sp. z o.o., której był wówczas jedynym współnikiem i we własnym imieniu jako osoba fizyczna.

Powyższe ustalenie niweczy obronę pozwanego opartą na zarzucie, iż stanowiąca załącznik do umowy z dnia 15 maja 2012 r. formuła rozliczeniowa nie mogła zawierać żadnych oświadczeń N. L. stanowiących źródło jego zobowiązań jako osoby fizycznej.

Nie budzi żadnych wątpliwości, że formuła rozliczeniowa wchodzi w skład umowy z dnia 15 maja 2012 r. Po pierwsze sama umowa w punktach(...)i (...) odwołuje się do formuły rozliczeniowej, określając ją jako załącznik nr (...). Po drugie nie sposób byłoby określić wysokości zobowiązań i wiarygodności powodowej spółki związanych ze sprzedawaną apteką bez sięgnięcia do postanowień formuły rozliczeniowej, która to wskazuje konkretne kwoty, a umowa w swej treści odwołuje się do formuły rozliczeniowej nawet poprzez wskazanie konkretnych pól, w których widnieją stosowne kwoty. W konsekwencji oczywistym jest też, że wbrew twierdzeniom pozwanego formuła rozliczeniowa nie miała tylko charakteru orientacyjnego, ale operowała ściśle określonymi kwotami decydującymi o wysokości wiarygodności i długów będących przedmiotem umowy. Nie sposób wreszcie zlekceważyć okoliczności, że formuła rozliczeniowa, jako załącznik nr 1 do umowy, została wraz z samą umową i pozostałymi załącznikami do niej zszyta, a połączenie to zostało opieczętowane przez notariusza potwierdzającego podpisy pod umową. Skoro zaś sama umowa w punkcie 7 mówi o zrzeczeniu się przez powodową spółkę wobec N. L. wszelkich innych roszczeń poza między innymi tymi, „które będą wynikały z niniejszego porozumienia”, to przesądzenie faktu, że formuła rozliczeniowa stanowi składnik umowy, przesądza okoliczność, że o ile z tego dokumentu wynikają jakiegokolwiek zobowiązania pozwanego wobec powodowej spółki, to nie są objęte zrzeczeniem się roszczenia.

W konsekwencji powyższego ocenić należało znaczenie zamieszczonego w formule rozliczeniowej rozliczenia konta 250. Jak ustalił sąd I instancji, na koncie tym ewidencjonowano kwoty pobrane przez wspólników oraz prokurenta na cele związane z wydatkami spółki, które następnie miały zostać rozliczone i przeksięgowane na konto odpowiednie dla danego rodzaju wydatków. Fakt ten był między stronami niesporny, a nadto jednoznacznie wynikał z zeznań prowadzącego księgowość powodowej spółki (...). Zapisy na tym koncie miały zatem znaczenie jedynie dla ustalenia ewentualnych zobowiązań wspólników i prokurenta wobec powodowej spółki, nie miały natomiast żadnego znaczenia dla zobowiązań zbywcy i nabywcy apteki w S.. W konsekwencji zamieszczenie w formule rozliczeniowej kwot obrazujących stan konta (...) nie mogło mieć żadnego znaczenia dla umowy pomiędzy (...) Sp. z o.o. i (...) Sp. z o.o., a mogło służyć wyłącznie rozliczeniu (...) spółki (...) w związku ze zbyciem w tym samym dniu udziałów w tej spółce przez pozwanego. Na taki też cel zamieszczenia ww. informacji w formule rozliczeniowej jednoznacznie wskazuje w swych zeznaniach jej autor - świadek M. P. oraz zeznający za stronę powodową R. S. (1). Wprawdzie, na co zwraca uwagę sąd I instancji, świadek M. P. nie był obecny przy samym zawarciu umowy i nie zna treści oświadczeń wówczas przez jej strony składanych, to jednak niewątpliwym celem zamieszczenia w formule rozliczeniowej informacji o stanie konta(...)oraz włączenie tego dokumentu do umowy w sposób logiczny wskazują na prawdziwość zeznań R. S. (1), że strony umowy zgodnie przyjmowały, iż z tych właśnie zapisów wynika zobowiązanie wspólników do zapłaty przypisanych im kwot oraz po 1/3 części kwoty, co do której nie było możliwe ustalenie, w jakiej części przez którego ze wspólników została pobrana. Twierdzenie to jest też w pełni zgodne z zeznaniami M. P., który wskazuje na taką samą treść ustaleń wspólników. Bez zaakceptowania faktu, że te zapisy formuły rozliczeniowej miały służyć rozliczeniu wspólników, nie sposób też zrozumieć sensu zawartego tam zapisu „kwota brutto do umowy o dzieło 132.293,33 zł”. Zapis ten koresponduje natomiast z twierdzeniami powódki, iż pozwany zobowiązał się bądź to do zapłaty przypadającej na niego części, bądź też do odpracowania w formie umowy o dzieło tej kwoty. Oczywiście dostrzec należy rozbieżność pomiędzy sumą kwot: przypisanej pozwanemu na koncie (...) w formule rozliczeniowej i 1/3 części kwoty nieprzypisanej żadnemu ze wspólników, a kwotą wymienioną przy zapisie o umowie o dzieło, stanowiącą 1/3 część całej sumy zapisanej na koncie 250. Brak jednak argumentów dla podważenia z wiarygodności zeznań M. P., który wskazuje, że zapis o umowie o dzieło był wynikiem twierdzeń pozwanego, że odpracuje kwotę 130.000 zł, zaś w wypadku rozliczenia pieniężnego do zapłaty będzie kwota 100.000 zł.

Pozwany dla zakwestionowania wysokości kwot przyjętych w formule rozliczeniowej odwołuje się do rozbieżności pomiędzy przypisanymi mu kwotami wykazanymi w buforach użytkowników za ten sam okres obejmujący cały 2011 rok (k. 129 i k. 153). Istotnie rozbieżność taka istnieje, przy czym zauważyć trzeba, że wydruk na k. 129 jest wcześniejszy, gdyż pochodzi z dnia 31 grudnia 2011 r., a wydruk na k. 153 późniejszy, pochodzi bowiem z dnia 13

lutego 2012 r. Fakt, że ten drugi wydruk wymienia kwotę niższą niż pierwszy, koresponduje z zeznaniami M. P., który wskazuje, że N. L. przedkładał już w trakcie opracowywania formuły rozliczeniowej różne dokumenty prowadzące do rozliczenia części pobranych kwot, co powodowało obniżenie kwoty mu przypisanej. W konsekwencji formuła rozliczeniowa miała charakter otwarty o tyle, że w trakcie procesu jej opracowywania ulegała zmianie. Jednak przyjęć trzeba, że zaakceptowanie wymienionych tam kwot przy zawarciu umowy stanowiło potwierdzenie, że te kwoty pozostają nierozliczone i stanowią o wysokości zobowiązań wspólników w stosunku do powodowej spółki. Zważyć przy tym trzeba, że pozwany, usiłując podważyć wysokość wymienionych tam liczb, nie twierdził, że po podpisaniu umowy przedstawił pozwanej spółce jakiegokolwiek dokumenty mogące stanowić podstawę rozliczenia kwot przez niego pobranych i zaksięgowanych na koncie (...).

Nie budzi wątpliwości, że treść umów zawieranych w dniu 15 maja 2012 r. była wypracowana razem przez wspólników w związku z decyzją o wystąpieniu ze spółki (...). W konsekwencji umowy te, w tym znaczenie zapisów formuły rozliczeniowej, były wynikiem wcześniejszych uzgodnień stron i były przez wspólników tak samo rozumiane. Sąd I instancji trafnie wskazuje, że pozwany podpisując formułę rozliczeniową miał świadomość znaczenia przypisywanego jej przez powoda. Z drugiej jednak strony Sąd Okręgowy stwierdza, że pozwany miał prawo działać w zaufaniu do zrzeczenia się roszczeń zawartego w punkcie 7 umowy sprzedaży apteki. Mając na uwadze, że znaczenie przypisywane formule rozliczeniowej przez powodową spółkę było niewątpliwie wynikiem jej wspólnego wypracowania przez strony (nota bene w okresie, gdy pozwany był jedynym członkiem jej zarządu) oczywistym jest, że takie właśnie znaczenie strony umowy zgodnie zapisom formuły rozliczeniowej nadawały, zaś ewentualny brak akceptacji tego znaczenia przez pozwanego stanowił tzw. potajemne zastrzeżenie (reservatio mentalis) pozbawione jakiegokolwiek znaczenia prawnego. Sąd I instancji, dając prymat literalnemu brzmieniu punktu 7 umowy, naruszył przepis art. 65 § 2 k.c. nakazujący badanie w umowach, jaki był zgodny cel i zamiar stron, a nie opieranie się na ich dosłownym brzmieniu.

O ile zasadnie sąd I instancji odmówił wiary pozwanemu, o tyle nie sposób zgodzić się z taką samą oceną zeznań R. S. (2) – członka zarządu powodowej spółki. Sporządzanie protokołu posiedzenia poprzez elektroniczny zapis obrazu i dźwięku daje sądowi II instancji możliwość zapoznania się z zeznaniami świadków i stron w sposób nieznacznie tylko odbiegający od bezpośredniego przesłuchania, i umożliwia lepszą ocenę tych dowodów. Mając na uwadze treść i sposób składania tych zeznań dostrzec trzeba, że R. S. (1) zupełnie wyjątkowo odwołuje się do swej niepamięci, gdy nie udziela odpowiedzi na pytania, przy czym w tych nielicznych wypadkach z reguły dotyczy to faktów, o których istotnie może nie pamiętać, jak np. nazwisk pracowników, w sytuacji, gdy jak podaje, prowadzi wiele aptek, nie tylko w powodowej spółce. Nadto jego zeznania wskazują na szczere i głębokie przekonanie o treści rzeczywistej woli stron i wielkie, niekiedy nadmierne, co wykazał ten proces, zaufanie do innych ludzi. Pozwany N. L. uchyla się od odpowiedzi bardzo często, niemal zawsze, gdy chodzi o fakty dla niego niewygodne. Co istotne, pozwany mówi o przymusowej sytuacji, w jakiej się znalazł przy zawarciu przedmiotowej umowy, gdyż w przeciwnym wypadku musiałby zapłacić powodowej spółce 500.000 zł na mocy wcześniej zawartego porozumienia. W żaden sposób nie tłumaczy jednak, skąd powstało takie zobowiązanie po jego stronie i dlaczego je na siebie przyjął. Podaje też sprzeczne informacje co do udziału swego przedprocesowego doradcy prawnego zarówno przy zawarciu umowy obecnie ocenianej, jak też wcześniejszego spotkania, mającego prowadzić do jej wypracowania, podczas którego miał się zobowiązać do zapłaty 500.000 zł. W konsekwencji nie sposób obdarzyć zeznań pozwanego przymiotem wiarygodności.

W konsekwencji powyższych rozważań Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia sądu I instancji odnośnie przedmiotu działania powodowej spółki oraz jej wspólników, a odnośnie wystąpienia z niej pozwanego i towarzyszących temu czynności prawnych w zakresie, w jakim dotyczy to literalnej treści sporządzonych wówczas dokumentów, uzupełniając te ustalenia o wyżej powołane fakty, będące wynikiem własnej oceny materiału dowodowego, a dotyczące w szczególności rzeczywistej woli stron przy zawarciu umowy dnia 15 maja 2014 r. Tak ustalony stan faktyczny Sąd Apelacyjny uczynił podstawą swego orzeczenia. Tak skorygowane i uzupełnione przez Sąd Apelacyjny ustalenia faktyczne przesądzały zasadność powództwa, a w konsekwencji i zasadność apelacji, co skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku, stosownie do art. 386 § 1 k.p.c. i uwzględnieniem powództwa w całości.

Uwzględnienie powództwa pociągało za sobą zmianę orzeczenia o kosztach procesu, gdyż pozwany jest zobowiązany do zwrotu tych kosztów stronie powodowej, stosownie do art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Na zasądzone koszty postępowania

przed sądem I instancji złożyły się: opłata od pozwu w kwocie 4.992 zł, wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 3600 zł, to jest stawki minimalnej ustalonej zgodnie z przepisem § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu i kwota 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Skoro apelacja została uwzględniona w całości, na podstawie art. 391 § 1 w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasądono od pozwanego na rzecz strony powodowej koszty postępowania apelacyjnego, na które złożyły się: opłata od apelacji w kwocie 4.992 zł i wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 2.700 zł, to jest stawki minimalnej ustalonej zgodnie z przepisem § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.